

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 24.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 23 marca 1889.

„Opiekun Katolicki”, (dawniej „Gazeta Górnośląska”) wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwart. lnu wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francję A. Sławiński Paris Rue Véveléy Nr. 3.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 22 marca.

Gazety niemieckie rozwodzą się teraz bardzo obszernie nad tem, co brat byłego ministra pruskiego p. Puttkamer z Pław, powiedział w Gdańsku na zebraniu niemieckiego towarzystwa rolniczego o wydalaniu Polaków. Nikt pojąć nie może, po co i na co było wypędzać 40 tysięcy spokojnych i pracowitych ludzi, aby następnie popadać w biedę dla braku robotnika i oburzać na siebie Rosyą, która za to Niemców z od siebie wygania.

A jeżeli teraz pokazuje się dalej, że nawet jakiś prezes regencyi myśli o sprowadzeniu Chińczyków do roboty w Prusach Zachodnich, to doprawdy trudne uwierzyć, iżby przez wydalenie Polaków coś dobrego dla Niemców i Niemiec się stało i stać mogło.

Dla nas jest w tem ta pociecha, że się już ludziom oczy otwierają na naszą biedę i na powstające zawsze dla całego kraju szkody, gdy coś wyjątkowego przeciw Polakom wymyślą i wykonają. Dziś Niemcy narzekają na wydalenie Polaków, jak swego czasu narzekali na walkę kulturalną. Niezadługo będą narzekali na wykluczenie języka polskiego, na przesadzanie polskich urzędników i nauczycieli, na komisję kolonizacyjną i na wszystko to, co przeciw Polakom zrobiono.

My Bogu się polećmy, miejmy cierpliwość, pracujmy spokojnie i czekajmy końca,

przyjdzie on niedługo i jeszcze może nas będą przepaszali. Ale pracujmy na chleb i starajmy się o dorobek, bo tyłu nam tylko Polaków zginie, ileć ich wypsieje.

Robotnicy nasi widzą, jak ludzie do roboty wszędzie potrzebni i poszukiwani. Nikt więc w obczyźnie roboty szukać nie potrzebuje, każdy ją znajdzie w swoim kraju, byle się tylko starał zawczasu, a szczerze.

Równość w sprawach szkolnych.

„Schles. Volks-Ztg.” donosi z Mikołowa co następuje: „Tutejsza wyższa szkoła żeńska znajdowała się wprawdzie od 10 lat pod kierownictwem protestantki panny Scholtz, która od 1 kwietnia r. b. obejmuje kierownictwo wyższej szkoły żeńskiej we Wroclawiu. Pomiedzy pretendentkami do kupna szkoły mikołajewskiej znajdowały się także panie katolickie, którym jednakże ze strony powiatowego inspektora szkolnego dano do zrozumienia, że ich starania są daremnymi, „przełożoną może być tylko protestantka.” Według schematyzmu dyecezalnego na rok 1887 liczyło miasto Mikołów 4,747 katolików i tylko 543 protestantów — a zatem 9 razy tyle katolików co protestantów. Cała parafia natomiast liczy, według tego samego źródła, 22 razy więcej katolików niż protestantów: 18,619 odnośnie 858.

Amerykański sekretarz

stanu dla spraw zagranicznych Mr. Blaine, upoważnił telegrafem ambasadora Stanów Zjednoczonych w Petersburgu, aby zażądał uwolnienia naturalizowanego obywatela Hermana Kempnińskiego, którego władze rosyjskie, w czasie odwiedzin jego w Równem, mimo jego amerykańskiego paszportu aresztowały i na Sybir wysłały. W razie, gdyby Rosya — tak powiedziano w owej depezy — uwolnić nie chciała Kempnińskiego, natenczas otrzymuje ambasador instrukcyje, aby zażądał swych paszportów i natychmiast wyjechał.

Panuje ogólnie mniemanie, że rząd rosyjski nie będzie chciał doprowadzić sprawy do ostateczności i Kempnińskiego uwolni.

O gorączkach

przez

D-ra Aleksandra Karwackiego.

Gorączka poznaje się przez podwyższenie się ciepłoty skóry, czy zwykle wówczas będą błyszczące, przytem okazuje się czerwoność twarzy, suchość języka, pragnienie wielkie, ból głowy, niespokojność i majaczenie, jeżeli będzie stopień wyższy gorączki.

Jeżeli jakakolwiek część ciała dotknięta zostanie zapaleniem, to zawsze towarzyszyć będzie gorączka, bywa ona przy zimnicy, a także bywają tak zwane gorączki żołądkowe,

WOJNA ROBACTWU

w sadach i lasach.

Z początkiem wiosny, jak tylko dni ciepłe nastaną, wychodzi na świat ze swoich kryjówek mnóstwo owadów, przezimowanych poczwerek lub jacek przekształconych, już to na motyle, już na chrzabąszcze, muchy, gąsienice, pędraki itp., z których jedne usposobione do lotu i opatrzone w skrzydła, swobodnie bujają w powietrzu, zdążając do wzajemnych płci połączeń i pozostawienia, po krótkim swem życiu, nowych zarodków swojego potomstwa, wedle stałych praw przyrody. Inne znowu wprost rzucają się na wszelkie rośliny, zielonością pokryte, mianowicie drzewa i krzewy, a ogalając je z liścia i kwiatu, pozabawiają nas nie tylko użytku z ogrodów owocowych, lecz zarazem miłego zawsze dla oka widoku parków, kłębów, drog wysadzonych itp., a nadto stają się także częstokroć klęską dla lasów przyległych, zwłaszcza liściowych i to niekiedy w znacznych rozmiarach.

Właśnie teraz nadeszła najwłaściwsza pora przedsięwzięcia środków skutecznych przeciw tym wszystkim szkodnikom.

Z pomiędzy licznych gatunków owadów, dotkliwe zniszczenia w sadach, ogrodach owocowych i warzywnych, jak również w polach, zasiewach jarych i ozimych zrządzających, za najszkodliwsze uważać należy następujące:

1) Chrzabąszcza pospolitego; 2) gąsienicę prządki obrącznicy; 3) gąsienicę prządki głogowca; 4) gąsienicę motyla białego i 5) chrzabąszczyka pęchły ziemnej.

Wprawdzie nieledwie każdy gospodarz rolny, a tem więcej ogrodnik praktyczny, mogą znać te gatunki owadów i wiedzieć o sposobach niszczenia tychże, przecież rzadko bardzo daje się spoznać owa usilność i dzielność, z jaką potrzeba koniecznie wystąpić w podobnym razie przeciw tak zawziętym nieprzyjaciolom ażeby można być pewnym skutku środków przez nas zastosowanych; dla tego też często widzieć można w ogrodach i ogródkach naszych drzewa owocowe, które zaledwie rozliściły się lub kwiatem pokryły, a już w połowie lub całkiem z właściwej im zieloności ogolcone zostały. Toż samo dzieje się z drzewami w parkach, kłębach, po nad drogami i okole mieszkań naszych rosnąciami, które chociaż nie darzą nas słodkim owocem, jak pierwsze, to jednak zawsze cieniem swoim wśród lata osłaniając nas i od zbyt licznych skwarów słońca — do opieki z naszej strony i troskliwej ochrony na równi z tamtymi zdają się mieć prawo.

Otóż przystępując do rzeczy, zaczynamy od pierwszego:

1) Chrzabąszcza pospolity, okazuje się późno na wiosnę, bo dopiero w drugiej połowie maja, a czasem dopiero w czerwcu, przedłużając niekiedy pobyt swój aż do lipca. Pojawia się częstokroć tak gromadnie, że gałęzie drzew pokryte są nim w zupełności; wtenczas to zwykle ogalca z liścia i kwiatu drzewa, mianowicie: dęby, graby, klony, brzozy, topole, jarzęby, leszczynę i w ogólności wszelkie drzewa owocowe, które już nie tylko że nie rodzą w tym roku owocu, lecz nadto we wzroście swym osłabione, częstokroć w latach następnych pojedynczo wysychają.

Lecz owad ten nie tylko w stanie tak zwanym: „doskonałym”, jako chrzabąszcza dopuszcza się podobnego zniszczenia, jest on również szkodliwym w stanie przechodnym „pędraka”.

Pędraki wyległe z jajek przez tego chrzabąszcza (w liczbie 40 do 50) złożonych w ziemi, żyjąc tam i rosnąc przez cztery prawie lata, podgryzają lub wysysają korzonki roślin i zbóż różnych, zjadając w polach i ogrodach nieobliczone zrządzają szkody, dzieląc się z nami plonem.

Pomimo jednak tych wielkich strat, jakie z przyczyny tego robaka ponosimy, a które z pewnością na miliony obliczyćby można, mało bardzo, albo nic przeciw niemu się nie robi, liczba tymczasem onego z każdym prawie rokiem wzrastając, może z czasem dojść zastraszających rozmiarów i stać się dla nas plagą niebezpieczniejszą, może jeszcze od szarańczy afrykańskiej, bo miejscową.

nerwowe, tyfoidalne i t. p., w którym to razie przez dni kilka po sobie przeciągają się.

Gdy gorączka jest zapalna, wówczas zawsze towarzyszy ból w części zapaleniem dotkniętej: który przy ucisku powiększa się znacznie.

Jeżeli powstanie zapalenie płuc, wtenczas nie można głęboko oddychać, gdyż nadzwyczajny ból kłujący czuć się daje.

Jeżeli zapalenie mózgu ma miejsce, to następuje szaleństwo, dzikość. Zewnętrzne części obrzmiewają, stają się mocno czerwone i są nadzwyczaj gorące.

Gorączki przepuszczające, czyli zimne febrę, zwane zimnicą, w kilka godzin kończą się potami i zupełnie przemijają, tak dalece, że chory po ich ustąpieniu, zupełnie czuje się być zdrowym, dopóty, dopóki znowu napaść się nie powtórzy, co ma miejsce dnia następnego, trzeciego lub też czwartego. Jeżeli gorączka będzie ciągła, to tylko jedynie nad ranem nieco folgnie i chociaż nie towarzyszy miejscowe zapalenie, jednakże zapowiada nieodzownie ciężką żołądkową, żołądkowo-nerwową, lub tyfusową chorobę.

Co się tyczy leczenia, a raczej przyniesienia ulgi choremu i zmniejszenia gorączki, należy podawać (nie piwo z wódką zmieszane) lecz napoje chłodne, głowę okłada się zimną wodą, liśćmi kapuścianami, plasterkami cytryny lub ogórka, za pokarm dawać barszczyk lekko kwaśny burakowy sam przez się, kaszkę drobną, klejek, wodziankę z bułki i t. p., jeżeli chory jeść żąda, co rzadko się zdarza. Jeżeli towarzyszy przy gorączce zapalenie, podawać ćwierć łóta saletry czyszczonej z kwaterką wody, co godzina po łyżce, przytem dawać lewatywę chłodzącą.

W gorączce ciąglej zaś dobrze będzie też zastósowaną wodą selcerską z cukrem i cytryną, limonada i wszelkie kwasy mineralne z wodą studzienną, szczególnież też kwas fosforowy rozcieńczony w ćwierć łóta do kwatki wody i podawany co pół lub godzinę po łyżce stołowej.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Parlament niemiecki otrzymał między innymi wnioski kilku izb handlowych, żada-

Ażeby więc zmniejszyć liczbę tego tak szkodliwego owadu i sprowadzić do liści, w której nie mógłby już tyle być dla nas niebezpiecznym, wystarczy staranne, codziennie porankami odbywane otrząsanie z drzew chrząszczy, kiedy te po chłodnej nocy od zimna zdrętwiałe słabo się trzymając, za najmniejszym poruszeniem spadają na ziemię częstokroć w tak wielkiej ilości, że szufłami mogą być na kupy zgarniane, a następnie polewane wodą wrzącą — umarzone. Obok tego można mieć użytek z zebranych w ten sposób chrząszczy, używając takowych za nawóz, dobrze którego ma wyrównywać nawet guanu. (Guanu jest to pomiot ptaków przelotnych, pozostawiany na niektórych wyspach.) Jest to jedyny i najskuteczniejszy środek przeciw temu tak niebezpiecznemu nieprzyjacielowi.

Co do pędaków to i tu również jeden jest tylko środek, a mianowicie: powtarzana kilkakrotnie orka; wówczas bowiem wydobyte na wierzch, łatwiej przez ptastwo, a w braku tego przez dzieci i niedoroszków wybierane i zniszczone być mogą. Nie tylko więc ochraniać usilnie, lecz nadto starać się należy różnymi sposobami przywabiać żywiące się owadami ptastwo, mianowicie znane ze swej użyteczności pod tym względem wrony i kawki, tak skwapliwie za ludźmi w polu orzącymi postępujące. Wedle nowszych spostrzeżeń, wróble nawet przycyniać się mają do niszczenia tego gatunku owadów, chwytając je w powietrzu i znosząc do gniazd na pożywienie dla

jącego ograniczenia handlowych interesów na odpłatę. W ostatnich czasach namnożyło się takich interesów bardzo wiele; — szkodzą one niezmiernie kupcom i przemysłowcom, a ludności uboższej nie przynoszą korzyści.

— Prezes policji berlińskiej zakazał na mocy ustawy socjalistycznej dalszego wydawnictwa gazety berlińskiej „Volks-Ztg.“ Redakcja tego pisma wydała w poniedziałek pismo w zmienionej formie, pod tytułem „Arbeitsmarkt.“ Nowe to pismo obłożyła policja aresztem, ponieważ uważa je za dalszy ciąg poprzedniego. Gazety niemieckie jak „Germania“ i „Freis. Ztg.“ występują ostro przeciw temu zakazowi.

— We Westfalii, jak donosi „Germania“, zacznie wychodzić w końcu bieżącego roku pismo polskie dla zamieszkałych tamże Polaków. W którym mieście pismo to wychodzić będzie, dotychczas nie wiadomo. Robotników polskich w Westfalii jest przeszło 12 tysięcy.

ROSYA.

Oddanie nowej pożyczki rosyjskiej nie francuzkiemu, lecz niemieckiemu syndykatomu uważają w petersburskich kołach poważnych za tryumf polityki finansowej ministra Wysznegradzkiego i za wygraną w wojnie, którą przed rokiem Berlin wydał walorom rosyjskim.

AUSTRYA.

Król Milan przybył onegdaj wieczorem do Wiednia. W Peszcie przyjmował go cesarz na osobnem posłuchaniu.

FRANCYA.

Francuzkie ministerium wojny opracowało nowy projekt zniesienia kilkunastu fortec i warowni wzdłuż granicy północno-wschodniej. Projekt ten podniesiono już w r. 1886-ym. Aby nieprzyjaciel nie mógł korzystać z warowni, przez Francuzów opuszczonych, ministerium wojny proponuje zrównać je z ziemią. Losowi temu mają ulegć warownie: Calais, Grenoble, St. Omer, Aire, Valenciennes, Cambrai, Bouchain, Douai, Arras, Landrecies, Rocroi, Givet, Vitry le Francois, Auxonne, Antibes i cytadela w Montreuil, Montpellier i Amiens, dalej zamek: Guise, forty pod Salins, Pierre-Chatel, fort les Bancs, zamek w Saumur, Granville, St. Michel, Concarneau, cytadela w Sisteron i Villefranche, Aigues-Mortes i zamek w Lourdes. W ogóle około 300 dawnych warowni, fortów, zamków obronnych

swoich piskląt, co gdy się sprawdzi, odzyskają niewątpliwie dawniej utracone prawo obywatelstwa; chociaż myszy i krety, ze swych szpilkowatych zębów za owadożerne poczytane, nigdy zapewne nie dostąpią tej godności.

2) *Wąsienice prządky obrącznicy*, tyle szkodliwe drzewom owocowym, mianowicie: jabłoni i gruszo, której motyl szarobrunatny składa jajka (300 do 400) zwykle na zeszerocznych pędach, przyklejone w kształcie pierścienia czyli obrączki, niszczą ogrodnicy w tej właśnie porze, gdy jeszcze zostają w zarodkach nierozwinięte, obcinając je wraz z gałązkami. Nie należy jednak ociągać się z tą czynnością, opóźnienie bowiem o jakie parę tygodni lub niedokładne jej wykonanie (co łatwo nastąpić może, gdyż wspomniane obrączki zarodkowe, będąc tej samej barwy co i gałązki, z trudnością dostrzeżone być mogą), spowodować może, iż za nastaniem kilku dni ciepłych, wyjdą z jajek młode pędzaczki, rozejdą się po drzewie, i żerując szybko dojdą właściwej swej wielkości. Zanim dorosną, czucie na zimno i chłody nocne, zbierają się w kupki i wtedy między gałązkami wynalezione, mogą być w naczynia zbierane, lub na miejscu niszczone.

(Dokończenie nastąpi.)

ma być zrównanych z ziemią, dla tego, że niepodobna na wypadek wojny obsadzić je wojskiem, gdy znów przeciwnie trzeba by znacznych oddziałów wojska na wyparcie z nich nieprzyjaciela, gdyby się tam usadowił. Mimo to jednak granica belgijska nie będzie wcale pozbawiona fortec. Obie koleje nadbrzeżne, prowadzące z Ostendy, bronione będą przez 6 dawnych i dwie nowe fortece w Dunkierce i w Bergus. Wzdłuż głównych kolei, prowadzących z Belgii do Paryża, znajdują się nowe wielkie fortece w Lille (7 nowych fortów), Maubeuge (4 nowe forty i 73 reduty) i Mezières (3 nowe forty i 2 reduty). Pomiędzy temi leżą forty Maud i Flines. W drugiej linii broni marszu na Paryż cały łańcuch fortec, ciągnących się od La Fère (7 nowych fortów) przez Laon i Soissons do wielkiej fortecy w Reims (9 nowych fortów). Załogi tych fortec wynoszą około 100,000 żołnierzy.

WŁOCHY.

Nędza, która pod „dobroczyńcami“ rządami Crispiego nawiedziła Włochy, rośnie i rośnie, dziś już poprostu znacznej części mieszkańców półwyspu głodową zagrażając śmiercią. Dzienniki miejscowe przepełnione są szczegółami o klęsce. Ludność tłumnie emigruje do Ameryki; zaburzenia, przesilenia ekonomiczne, zamykanie fabryk, na każdym kroku. Oto wymowne cyfry, wyjęte z budżetu za rok 1888. Zmniejszenie przywozu i wywozu na 543 miliony fr.; zmniejszenie dochodów celnych na 68 milion. W portach włoskich cisza, wywóz upada wciąż.

BELGIA.

Socjaliści belgijscy z przywódcą Defuisseux na czele, oskarżeni o spisek przeciw państwu belgijskiemu, zdążyli według aktu oskarżenia do wywołania rewolucji w kraju. Zbrojne zastępy, wzmocnione oddziałami z Francji, miały maszerować na Brukselę. Mosty wysadzić miano w powietrze, przerwać chciało komunikację pocztową i telegraficzną. Oskarżonych jest 27 osób.

HOLANDYA.

Stan zdrowia króla holenderskiego jest bardzo groźny, przypuszczają nawet, że król już kona, oddech bowiem z każdą chwilą słabszy i utrudniony. Napady duszności są tak częste, iż lekarze każdej chwili spodziewają się śmierci. Od czasu do czasu udzielają mu lekarze pokarmów płynnych, które król w największej ilości przyjmuje.

AMERYKA.

Ameryka wysłała już trzech delegatów do Berlina na konferencję samoąską. Według „New York Herald“, Ameryka stanowczo odrzuciła wniosek Niemiec, aby kontrola polityczna w Samoa oddana była w ręce jednego mocarstwa; Niemcy muszą się zrzec pretensji do wyłączonego dla siebie prawa kontroli. Musi być wybrany nowy król, a za doradców dodani mu będą komisarze Anglii, Ameryki i Niemiec. W razie oporu ks. Bismarka, Ameryka gotowa anektować Samoa. Rząd amerykański bardzo niemile przyjął nominację nowego konsula niemieckiego w Samoa, który jest jeszcze butniejszy, niż odwołany konsul Knappe.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Przypominamy gospodarzom i właścicielom drzewek owocowych, aby takowe oczyścili jak najprędzej, a tym sposobem unikli kary prawem przepisanej. Jak zaś oczyszczać, obszernie w odcinku.

3 Tarnowskie Góry, 20 marca. Dziś złożyło tu trzech uczni w realnem gimnazjum egzamin dojrzałości.

— Laurahuta. Lista podatku klasycznego ułożona na rok przyszły dla gminy Siemianowic, jest wyłożona do przejrzania u przelożonego gminy przez dni 14.

□ Mysłówice. Sąd ławniczy orzekł tu na korzyść oskarżonego Ign. Schweinocha z Burawca, że na mocy pedszukania aptekarza d-ra Grossa z Katowic, kunsztowne wino mające 14% alkoholu, nie jest wódką.

μ Gliwice. Towarzystwo akcyjne fabrykacji drutu, wyrobiło w roku zeszłym drutu 56 i pół miliona kilogramów, a więc o $4\frac{3}{4}$ mil. więcej, niż w roku poprzednim.

• Mikołów. Według nowego prawa szkolnego, nasze miasto otrzyma zapomogi państwowej 4,900 M., tak, że miasto nasze tylko rocznie coś nad 6,000 m. dopłacać będzie.

o Racibórz. Z Tworkowa i Bienkowiec pod Raciborzem wyjedzie w sobotę kilkoro osób do Galicyi, gdzie się przyłączą do innych celem odbycia wspólnej pielgrzymki do Ziemi świętej. Pojadą przez Bogumin, Wiedeń do Tryestu, a ztamtąd morzem. Wśród tych pielgrzymów znajduje się Ślązak p. Franciszek Wyszkoń, rodem ze Sudola, który tę pielgrzymkę odbędzie teraz po raz drugi. Z powrotem pojadą na Rzym. Podróż ta trwać będzie 3 miesiące.

+ Biała. Tutejszy burmistrz orzekł na posiedzeniu radnych miasta, że za darmo ożestowanie siąg policyjnych będzie uważał jako przekupowanie tychże i za to pociągał do odpowiedzialności.

§ Opole. W roku zeszłym dr. Lempke udał się na policję w Haynau na Ślązku i ustnie zameldował zebranie polityczne (przedwyborze). Inspektor policyjny Franke na to odpowiedział, że burmistrz postanowił, aby zgromadzenia były piśmiennie zameldowane, — a na to dr. L., że burmistrz nie ma nic do postanawiania w tym względzie, gdyż prawo o zgromadzeniach nic o tem nie wspomina, aby one były piśmienne. Jeżeli zaś zaraz, albo najdalej do 7 godz. wieczorem nie otrzymam poświadczenia, udaje się z zażaleniem do prezydenta regencyi. I tak się też stało, poświadczenie nadeszło telegrafem od tegoż. Tymczasem burmistrz zaskarżył dr. L. o obrazę, za wyrażenie się, że burmistrz nie ma nic do rozporządzania w tym względzie, lecz nic nie wskórał, gdyż sąd żadnej (obrazy) winy, w tych wyrazach nie znalazł.

§ We Wrocławiu na wszechnicy złożyło egzamin państwowy na lekarzy trzech naszych rodaków: dr. Artur Jaruntowski z Kurnika, dr. Jan Kowalski z Brudzewa i dr. Henryk Panitz z Opola.

v Poznań. „Westa“, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu, miała w roku 1888 do załatwienia 1,220 wniosków na 2,536,750 mrk. kapitału zabezpieczonego. Wystawiono w ciągu roku 980 nowych polis na 2,053,400 mrk. sumy zabezpieczonej. Umarło w roku obrachunkowym 62 członków, którzy zabezpieczeni byli na ogółem 125,850 mrk. Stan zabezpieczeń prawomocnych wykazywał w końcu roku 1868—5566 polis, opiewających na 10,888,895 m. sumy zabezpieczonej, a przynoszących 363,707 mrk. rocznego dochodu ze składek. W porównaniu z rokiem poprzedzającym wzrósł stan zabezpieczeń o 125 polis i 289,400 mrk. sumy zabezpieczonej. Podług prowizorycznego zamknięcia obrachunków za r. 1888 wynosił w tym roku dochód ze składek i procentów przeszło 400,000 m., a majątek towarzystwa wzrósł z końcem roku o około 100,000 mrk., co pozwala wnosić, że obrachunek definitywny wykaże dość znaczną przewyżką roczną. — Dodajemy, że „Westa“ publikuje swoje obrachun-

ki roczne podług statutu dopiero w czerwcu po walnem zebraniu.

Ponieważ pomieszczenie biur wymaga obszerniejszych i dogodniejszych lokali, przeto zarząd „Westy“ nabył na początku roku bieżącego na własność Banku dom w Poznaniu, stanowiący także korzystną lokacyą wpłaconego kapitału. Przeniesienie biur do domu własnego (na narożniku ulicy św. Marcińskiej nr. 61 i ulicy W. Ryckerskiej nr. 6) nastąpi przed jesienią.

— „Zur Förderung des Deutschthum in der Provinz Posen“, wyznaczono pomiędzy innymi 150,000 mrk. na stypendya dla uczniów gimnazjalnych i akademików narodowości niemieckiej. Kto pobiera te stypendya? Czy może synowie ubogich rodziców? Niech odpowiedzą na to następujące nazwiska. Przy gimnazjum w Gnieźnie pobierają stypendya w kwocie od 150 do 300 m. synowie pp. dyrektora sądu Gernota, rady zdrowia i fizyka powiatowego p. Wilke, superintendenta p. Kaulbacha, pastora Staara, dzierżawcy 10,000 morgów Działynia, p. Kretschmera, drugiego burmistrza p. Heitnera, wyższych nauczycieli gimnazjalnych Fischera i Jörlinga — nadto jeszcze 4 innych, których nazwisk dowiedzieć się nie mogliśmy, — ale 8 powyższych danych wystarczy na udowodnienie tego, jak bardzo fundusz powyższy był potrzebny.

Rozmaitości.

* Jakich kapitałów potrzeba do urządzenia oświetlenia elektrycznego we wielkiem mieście, przekonać się możemy z obrachunku ustawionego celem oświetlenia Królewca. Roboty mularskie kosztować mają 165,000 mrk., maszyny 300,000 m., druty i latarnie 600,000 mrk. Do wytworzenia elektryczności potrzeba dwóch maszyn parowych, każdej o sile 200 koni, jednej maszyny o sile 120 koni, dwóch kotłów parowych po 200 metrów kwadratowych przestrzeni i 2 maszyn dynamicznych. Druty rozprowadzone będą do 8 tysięcy płomieni; później wedle potrzeby ma być więcej płomieni. Nasamprzód oświetlone będą dworce i gmachy publiczne.

* W Nowym porcie pod Gdańskiem niezadługo założona będzie rafinerja cukru. Fabryka ta powstanie na akcye z kapitałem 3 milionów marek.

* Przeciwno zatrzymywaniu mleka u krów, podaje pewien Amerykanin nieomylny podług niego środek. Jeżeli tylko krowa mleka wydać nie chce, kładzie się krowie palce na krzyże około bioder i przyciska mocno mniej więcej minutę. Powyższy sposób podobno ma zawsze skutkować.

* W powiecie sunderlandzkim w Anglii, robotnicy zatrudnieni w tak zwanych „dokach“, przy budowie okrętów noszą na głowach chelmy, które zaopatrzone są na czubkach w lampki elektryczne ze stósownym przyrządem do wywoływania elektryczności. Koszta tego nowego rodzaju oświetlenia są podobno mniejsze niż dawniejszego.

* Mała olbrzymka. W przejeździe z Petersburga do Paryża, zatrzymała się w Warszawie panna Liza Łyska, rodem z miasteczka Krasnohucka, w gub. Charkowskiej. Jest to dziewczynka jedenastoletnia, sięgająca wzrostem czterech łokci z górą i ważąca około 280 funtów. Rodzice olbrzymki są ludźmi zwykłej miary. Panna Liza udaje się do Paryża, celem pokazywania się na wystawie.

* Dzielnny poskramiacz. Straszny wypadek miał miejsce przed kilku dniami w menażeryi Wombwel, w Brukselli. Poskramiacz dzikich zwierząt Cooper, dla dokonania codziennych ćwiczeń wszedł do klatki, gdzie znajdowały się trzy lamparty i trzy pantery. Masa była osób w od-

ziale przeznaczonym dla publiczności. Nagle jedna z panter rzuciła się na lamparta — wywiązała się zacieka walka pomiędzy temi dzikimi zwierzętami. Widzowie w jednej chwili rozpięchli się, poskramiacz zmuszony był również wyjść z klatki. Na dany przez niego rozkaz, wsunięto do klatki rozpalone żelazne pręty, lecz pantera nie wypuszczała swej zdobyczy, choć jeden pręt wtłoczono jej w paszczę. Lampart ledwo już ziewał. Wreszcie poskramiacz wszedł znowu do klatki i szpicrutą zmusił panterę do wypuszczenia swej ofiary. Gdy wyniesiono trupa lamparta, Cooper, jak gdyby nic nie zaszło, kazał wykonywać dzikim zwierzętom, a nawet zranionej panterze, codzienne ćwiczenia.

* Portrety w dyamentach są używane przez monarchów dla okazania szczególniejszej łaski tym, dla których zostaną przeznaczone. Przed laty, jeden z książąt panujących, którego nazwisko powtarza obecnie cała Europa i którego krok wywołał niemałą wrzawę w sferach politycznych, bawiąc we Wiedniu zabrał znajomości z pewną artystką operetkową i chcąc jej dać dowód łaski, ofiarował śpiewaczce swą fotografię w złotych ramkach, suto ubranych brylantami. Śpiewaczka wyraziła nazajutrz podziękowanie adiutantowi księcia, dodając, że brylanty błyszczą tak silnie, iż możnaby je prawie uważać za prawdziwe. To oświadczenie wywołało wielkie zdziwienie w sferach decydujących. Adiutant uprosił śpiewaczkę, aby prezent chwilowo wydała, przywołany zaś jubiler oświadczył, iż brylanty rzeczywiście są fałszywe. Kte zastąpił prawdziwe kamienie imitacyą, nie podobną było dociec. Oczywiście, miejsce bezwartościowych kamyków zajęły zaraz dyamenty niewątpliwe i prezent powrócił do śpiewaczki.

W kilka lat później, książę ów bawiąc znowu we Wiedniu, zobaczył na wystawie u pewnego jubilera ramki ludzace podobne do tych, które z fotografią ofiarował śpiewaczce. Wszedł tedy i kupując jakąś drobnostkę, zapytał właściciela składu, czy to jego wyrób. „Mój“, brzmiała odpowiedź, pomysł jednak obcy. Skopiowałem go z ramek, które przed kilku laty dała do mnie pewna dama dla wyjęcia prawdziwych dyamentów i zastąpienia ich fałszywemi.“

(NADESLANO.)

Hamburg, 15 grudnia 1888.

W interesie cierpiącej ludzkości uważam sobie za obowiązek donieść Mu, że ja po użyciu 10 flaszek Warner'a Safe Cure, od mych ustawicznych cierpień, które trwały około lat 9, i wyniszczyły me siły, a do tego często przystępowało ubezwładnienie prawej części twarzy, całej strony ciała po lewej stronie itp. — nareszcie nastąpiło całkowite sparalizowanie i cierpienia całego ciała, wstrzymywania się odchodu uryny, połączone z wielkimi bólesiami, miganie się przed oczyma, a to także wpływało na organa myślenia i wymowę, a pomimo tak rozpaczliwego położenia całkiem wyleczony zostałem. W długim tym czasie cierpień byłem także leczony przez różnych lekarzy, lecz nadaremnie, tak, że z wiosną 1887 roku musiałem nastąpić pensjonowanie mnie jako urzędnika, pomimo dopiero 45 roku życia. Zasyłając Ci zaenypanie H. H. Warner moją serdeczną podziękę i zapewnienie wielkiej wdzięczności, upraszam łaskawie wiadomość tę rozgłosić w pismach w interesie cierpiącej ludzkości. Do wyjaśnienia tej sprawy zawsze gotów.

Z uszanowaniem

H. G. Boness, pens. urzędnik policyjny.
Weiden-Allee 59.

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczona została, jest gotowa, opis tego środka w języku niemieckim łączącym sobie tego bezpłatnie przesaść. Adr.: J. H. NICHOLSON. Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 2 M. 18 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 68% „

Osiedliłem się tu jako
Lekarz na choroby oczu

Dr. med. **A. Grünthal.**

Godziny mówienia:

Przed południem od godz. 9—12.
Po południu „ 3—5.

Bytom, ulica dworca kolei żelaznej II-gie piętro.
(Bahnhofstrasse 38/39.)

Słabość męzką

ohcizby w najokropiejszych, rzekomo nieuleczalnych przypadkach, leczy gruntownie i bez przeszkody w zajęciu, oparty na 27-letniej praktyce Prof. med. Dr. Bisenz lekarz specjalny w chorobach płciowych.

Wiedeń, IX., Porzellangas. 31a.
Także listownie wraz z zaopatrzeniem w lekarstwa.
Także do nabycia dzieło: „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung“, (14 wydanie). Cena 1 m. w znaczkach pocztowych.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam moje wyborowe piwa, jako to:

BAWARSKIE DUBELTOWE

jak i codziennie

pojedyncze młode piwo

Bytom,
Ul. W. Błotnica.

Józef Klose.
BROWAR.

Doniesienie o interesie.

Szanownej Publiczności miasta Bytomia i okolicy donoszę uniżenie, że mój sklep przeniósłem z **Bulewaru** na

ulicę tarnowicką Nr. 1

(naprzeciw kościoła staro-farnego).

Jestem w posiadaniu wszelkich **nowości na ubiory wiosenne** stosowne na

PALETOTY, SURDUTY I MATERYE NA SPODNIE

sprowadzone z pierwszorzędnych fabryk, tak krajowych jak i zagranicznych i takowe odstepuje po najprzystępniejszych na czasie cenach.

Jedwabne i pikowe westy w wielkim wyborze.

Równocześnie polecam łaskawej uwadze mój doborowy skład **BIELIZNY DLA MĘŻCZYŹN**, jako to: **koszule wierzchnie i nocne, kołnierzyki i mankiety.**

Przodki do koszul wierzchnich białe i kolorowe po

tanich cenach.

Ubiory dla mężczyzn i chłopców

w wielkim wyborze od pojedynczych do najwykwintniejszych po nadzwyczaj **nizkich cenach.**

Szlipsy i krawaty dla mężczyzny w wielkim doborze.

NB. **Zamówione ubiory** według miary będą wykonane w moim warsztacie pod moim okiem prędko i czysto i pod gwarancją dobrego leżenia i obliczone po cenach przystępnych.

Przez postaranie się o jak najlepsze siły do pracy, jestem w stanie dostawić tylko dobrą pracę.

Podpisany uprasza Publiczność, tak miasta Bytomia jak i okolicy, ażeby dotychczasowe zaufanie, którym się cieszyłem, także i w nowym lokalu zachować raczyła.

Z uszanowaniem

Bytom.

Ernst Kutsche.

Profes. Dr. **Liebers,**
Nerven - Elixir.

Nieprzerwany przy słabościach nerwowych jak to: w stanie słabości, boleściach głowy, biciu serca, lęgliwościach, złemu usposobieniu, braku apetytu, złemu trawieniu i innym dolegliwościom odpływom i t. p.

Obszerniej w dołączonym do każdej flaszki prospekcie.

Nerven-Elixir nie jest żadnym środkiem tajemniczym, gdyż do każdej flaszki dołączony opis części składowych. Do dostania prawie we wszystkich aptekach fl. 3 Mk., 5 Mk. i 9 Mk. Na próbę flaszka po 1 1/2 Mk.

Książkę „Krankentrost“ prześlę każdemu darmo i opłacaną. Zamówić ją sobie przez kartę pocztową wprost albo w składach. **Główny skład M. Schulz, Emmerich.**

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka; w Tarnowskich Górach: w aptece Eskulapa; w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

W skutek przeprowadzenia się sprzedam: jedno **Aquarium** z złotymi rybkami, 1 harmonium, 1 szafę do rzeczy i 1 do potraw, 4 obrazy oleodruki, 1 stół z wysuwaniem, partya skrzynek i list, stare harmoniki, klatki dla ptaków itp.

Bytom. **F. Rutsch,**
majster instrum. muzycznych.

BAHNHOF - HOTEL
(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Pertyer przy każdym pociągu.

Dla sprzedawających Obrazy!

Lisztwy złote, polisaandrowe i starożytno w wszystkich gatunkach jak najtańsze!
Obrazy olejne i niekolorowe ceny **TUZINOWE** najtańsze!
Gotowe listwy i ramy **barokowe** do Obrazu cudownego Matki Boskiej Piekarskiej i t. d.

u **Fr. Pinkowskiego.**

Księgarnia katolicka.

KRÓL.HUTA, ul. następny tronu, naprzeciw kościoła farnego

Wszelkie gatunki Wina we flaszkach

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszcie. polecamy po najtańszych oryginalnych cenach.

Przez tę sposobność polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.

Józef Kaller, Henryk Kaller,

ulica Tarnowicka 24 **BYTOM.** ulica Krakowska 11.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Fabryka pianinów A. Klose w Brzegu (Brieg),
Schlossplatz Nr. 9,

poleca fortepiany i pianina najlepszego fabrykatu, wieloletnia gwarancya, na odpłatę przyzwala

1. Koncertowe pianino 850 Mk
2. Boudoir pianino 675—700 Mk
3. Gabinetowe pianino 575—600 Mk
4. Szkolne pianino 475 Mk
5. Angielski krotki fortepian od 1,000—1,500 Mk

Wierzch: orzechowe drzewo albo podobieństwo do hebanowego.

Dobre a używane instrumenta są także na składzie.

Szanownemu Duchowieństwu i panom nauczycielom dam jeszcze większe i korzystne ustępstwa.